

ROLNICTWO ROSJI W 2013 ROKU

Rządowy program rozwoju rolnictwa w latach 2008-2012 i nowy na lata 2013-2020.

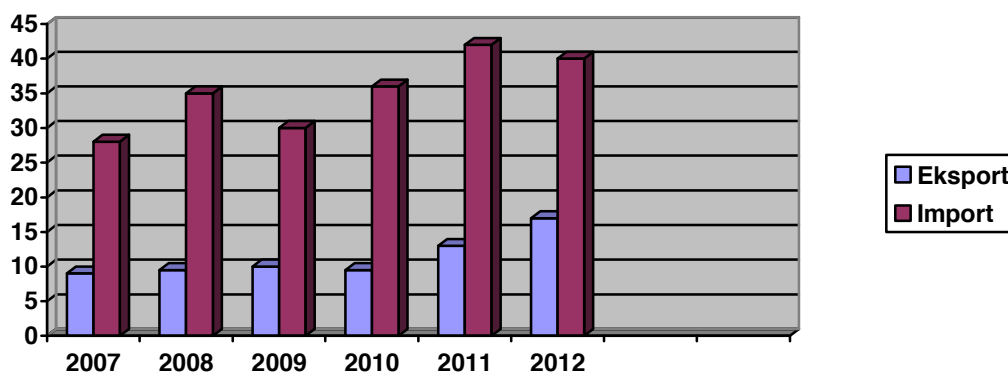
Rządowy program rozwoju rolnictwa na lata 2008-2012 nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Gałęzi tej nie udało się przezwyciężyć technologicznej luki. Aby osiągnąć sukces, trzeba zmienić podejście do zarządzania, stawiając jako cel najważniejszy - rentowność biznesu.

Przewodniczący Rady Społecznej przy ministerstwie rolnictwa ocenił jako krytyczną sytuację, praktycznie, we wszystkich dziedzinach rolnictwa.

W czasie jak realizowano ww program, import artykułów żywnościowych wzrósł 1,5 razy: z 27,6 mld \$ w 2007 roku do 42 w 2011 i 40 mld \$ w 2012 roku, co jest porównywalne z roczną wartością produkcji rosyjskiego rolnictwa, ocenia wiceprezes Rosyjskiej Akademii Nauk Rolniczych, kierujący Komisją Ekspertów ds Oceny Realizacji Programu Rządowego I.Uszacziew.

tab. Nr 1

W OSTATNICH 5 LATACH IMPORT ŻYWNOŚCI WZRÓSŁ 1,5 RAZY



źródło: Wnioski Komisji Ekspertów ds Oceny Realizacji Programu Rządowego

Wzrost produkcji odnotowano jedynie w hodowli świń i produkcji drobiu. Produkcja roślinna, za wyjątkiem buraka, w 2012 roku zmniejszyła się i winić za to można nie warunki pogodowe lecz absolutny brak przygotowania rosyjskiej gospodarki rolnej do warunków nadzwyczajnych, od suszy do "klęski" urodzaju.

Wszystkie te ryzyka można niwelować wysokim poziomem technologii lub mądrym regulowaniem rynku, ale w ocenie ekspertów, państwo czynić tego nie zaczęło.

Oceniając wyniki realizacji Programu Rządowego Rozwoju Rolnictwa, eksperci podkreślają, że z 12 wskaźników zrealizowano tylko 2. Jedne dotyczą wielkości środków do dyspozycji gospodarstw domowych, które wzrosły do 13,4 tys rubli na człowieka (dla porównania jest to kwota dwa razy niższa od średniego wynagrodzenia w kraju), drugie to udział rosyjskiej produkcji na rynku mięsa, dzięki aktywnemu rozwojowi hodowli świń i drobiu. Wszystkie pozostałe wskaźniki, od zbiorów konkretnych kultur do umaszynowania, pozostały nie zrealizowane. Niektóre z nich pokazały, w miejsce wzrostu, spadek.

BŁĘDY

Najgorsze, że nowy program na lata 2013-2020 zawiera te same błędy systemowe, nie zmieniając zasad podejścia do zarządzania rolnictwem kraju. A to właśnie i nową strategię wspierania produkcji artykułów żywnościowych należy przyjąć w programie - oceniają przedstawiciele związków rolniczych, członkowie ww Rady Społecznej.

Jeden z zarzutów do ww Programu podkreśla, że nieprawidłowo skoncentrowano się na wskaźnikach fizycznego wzrostu produkcji, nie kierując się ekonomią biznesu rolnego, rentownością, czy wydajnością włożonych środków. Oprócz tego w założeniach Programu wystąpiły sprzeczności, które prowadzą do zakwestionowania całej polityki rolnej. Jako cel, Program ten zakłada konieczność zapewnienia dostępności artykułów żywnościowych i towarów, w pierwszej kolejności, dla mało zamożnej części ludności. A to oznacza, że cenowe granice muszą być utrzymane na dość niskim, dostępnym dla tej części społeczeństwa, poziomie. Z drugiej strony, dla wzrostu produkcji należy inwestować ogromne środki, które przy uwarunkowaniu stosowania niskich cen na produkty, nie mają szans zwrotu. Celem programu rządowego rozwoju rolnictwa powinien być właśnie rozwój, i nic innego, komentuje prezes rosyjskiego Związku Zbożowego.

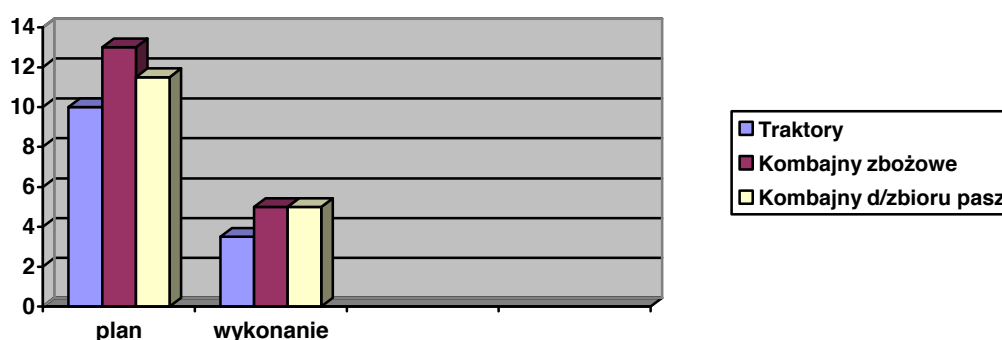
Usprawiedliwiając niewypełnienie planów rozwoju produkcji roślinnej, urzędnicy odnoszą się do niesprzyjających warunków atmosferycznych i słaby urodzaj w ostatnich latach. Z kolei specjaliści zwracają uwagę, że wysoki poziom technologii na wsi rosyjskiej, do którego nijak nie może ona dojść, pomogłoby znacznie zmniejszyć ryzyka związane z negatywnymi skutkami zmian warunków pogodowych. Przykładowo, technologie zerowej lub minimalnej orki, celem spulchniania czy dotlenienia ziemi (charakterystyczne dla krajów zachodnich), pozwalają osiągnąć dobre rezultaty w warunkach, właśnie, niedostatku wilgoci (w związku z suszą czy suchymi zimami ze zbyt niskim poziomem opadów śniegu). Jeden z przykładów nowoczesnych technologii przytacza szef kompanii "Mordowski Bekon": w dziale zapewniającym pasze świniom, technologię "no-till" zaczęli wdrażać z 2009 roku, urodzaj wzrastał co roku i w ubiegłym roku, kiedy w regionie wystąpiła susza, urodzaj pszenicy ozimej w tym gospodarstwie wyniósł 32 q/ha, przy średniej w Rosji 18q/ha, a sąsiednie gospodarstwach zbierały po 5 q/ha. Dla wdrożenia tej technologii trzeba było zmienić park techniczny, na co, w początkowym etapie przeznaczono znaczne środki inwestycyjne. Następnie nakłady ulegały zmniejszaniu.

Niezależnie od odnowienia parku maszynowego, znacznie obniżyć ryzyko nieurodzaju pomogłoby aktywniejsze wykorzystanie nawożenia. Ale osiągnięcie nowego poziomu technologicznego, szybkie przejście do stosowania nowoczesnych technologii, nie jest stymulowane przez program rządowy. W rezultacie wskaźnik odnowienia techniki w rolnictwie za ostatnie 5 lat był ponad dwukrotnie niższy od zaplanowanego (tab. Nr 2). Stosowanie nawozów mineralnych w 2012 roku było także niższe, o 15%, od poziomu planowanego.

tab. Nr 2

TEMPO MODERNIZACJI ROLNICTWA TRZYKROTNIE NIŻSZE OD PLANOWANEGO

Wskaźniki odnowienia techniki rolniczej w okresie realizacji Programu w %



Źródło: Wnioski Komisji Ekspertów ds Oceny Realizacji Programu Rządowego

Przyczyn technologicznego odstawania rosyjskiego rolnictwa jest wiele. Jedną z nich stanowi niedostatek w dziedzinie rosyjskiej budowy maszyn, włączając montaż z importowanych komponentów, który nie może zaspokoić wszystkich gałęzi rolnictwa a import gotowej techniki obciążają wysokie cła. Przykładowo, jeśli kombajny "Rostsielmasz", w ocenie specjalistów, w pełni gotowe konkurować pod względem efektywności, ceny i jakości z zachodnimi, to konkurencyjnych traktorów produkcji krajowej trudno znaleźć. A ponadto, cła na import traktorów, w wyniku wstąpienia Rosji do WTO, wzrosły o 15%. Z uwzględnieniem VAT i logistyki, traktory te są dla rosyjskich producentów rolnych półtora razy droższe niż dla ich europejskich konkurentów. Logika takich decyzji zrozumiała: rosyjskie władze próbują wypchnąć zachodnie firmy (np John Deer) i ulokować własne maszyny na rosyjskim rynku. Ale dopóki władze stawiają sobie wielkie polityczne zadania, rolnictwo pozostaje w tyle. Są programy obliczone na odnowienie parku maszyn na bazie rosyjskiej techniki, ale ich się nie przyjmuje i nie realizuje. Dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu w swoim wystąpieniu na konferencji Instytutu Koniunktury Rynku Rolnego "Gdzie marża 2013" oświadczył, że jeszcze w 2011 roku ministerstwo to

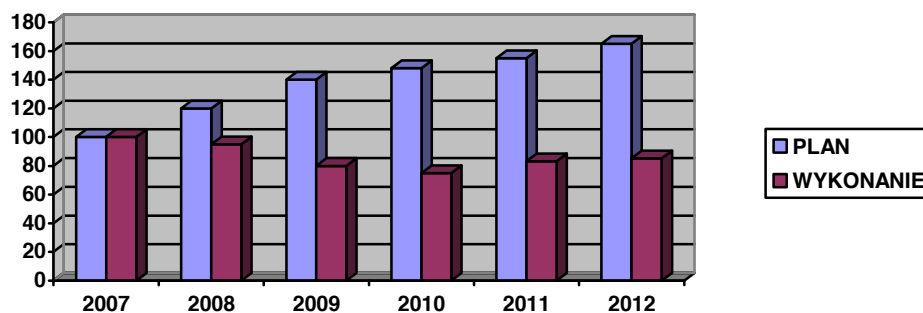
opracowało program odnowienia parku technicznego w rolnictwie, ale w ministerstwie rolnictwa, niewiadomo dlaczego, wyłączono go z ogólnego programu rządowego. Poziom inwestycji w nową technikę w Rosji jest o wiele niższy niż w rozwiniętych państwach: np w 2012 roku wyniósł 140 mld rubli, tj dwukrotnie mniej niż w Niemczech i 6-7 razy mniej niż w USA.

JAK WALCZYĆ Z NISKĄ DOCHODOWOŚCIĄ

Poziom inwestycji w kapitał podstawowy w rolnictwie w ostatnich 5 latach nie tylko nie wzrósł o 62,9%, jak zaplanowano, ale przeciwnie, zmalał o 8,9%. Przyczyna może być następująca: przy bardzo niskiej dochodowości gałęzi (średnia rentowność 4-5%), jej atrakcyjność inwestycyjna jest zbyt mała, tj odnowieniu technologii rynek nie sprzyja.

tab. Nr 3

INWESTYCJE W ROLNICTWIE W LL. 2008-2012 (2007=100%)



źródło: Wnioski Komisji Ekspertów ds Oceny Realizacji Programu Rządowego

Program rządowy także nie zawiera mechanizmów, stymulujących przełom w technologiach. Środki budżetowe kierowane są jedynie na przetrwanie zadłużonych gospodarstw. W ocenie Rady Społecznej przy ministerstwie rolnictwa, same wsparcie państwa wg nowego programu, np w 2013 roku jest mniejsze niż rok wcześniej. "Dla reprodukcji rozszerzonej poziom rentowności powinien być minimum 25-27%" zauważa ww uczoney Uszacziw. Badania Związku Zbożowego idą jeszcze dalej i dowodzą, że poziom ten powinien być rzędu 40%. Podobny poziom dochodowości u producentów zboża odnotowano w ll. 2007/2008, dzięki czemu producenci rolni otrzymali możliwość inwestycji w proces technologiczny większej ilości środków. W rezultacie, w roku następnym, udało się zebrać maksymalne plony zbóż - 108 mln t. Ale do czego to doprowadziło? Rynek był przepełniony ziarnem. Wewnętrzne potrzeby utrzymują się na poziomie 65 mln t, na eksport zrealizowano 22,5 mln t i tyle można było ulokować na rynku światowym. Ceny spadły do 3 rubli za kg i w niektórych przypadkach nie pokrywały wartości produkcji. Niezależnie od pełnych spichlerzy, zarobić się nie udało.

Inwestycje zostały dosłownie "w ziemi". Obecnie koniunktura jest lepsza niż w 2008 roku, lecz szans na to, że rolnik swoje zyski zainwestuje w ziemię są niewielkie. Wszyscy nauczyli się na błędach nadmiernego urodzaju i chętnych "zakopać" swoje dochody nie ma.

I tu pojawia się jeszcze jeden problem, przeszkadzający w rozwoju tej gałęzi gospodarki, a mianowicie brak umiejętności u władzy zarządzania ryzykiem w rolnictwie. Aby inwestycje rosły, inwestorzy powinni być pewni, że środki wyłożone zwrócą się. Inaczej, w rolnictwie będą przeważać gospodarstwa na wpół rozwalające się, nastawione tylko na subsydia państwowe, podtrzymujące minimalny poziom rentowności i niezdolne do skoku technologicznego.

Do przełomu technologicznego zdolne są tylko gospodarstwa pewne w swoich rynkach zbytu i zaopatrzenia. Przykładowo, pionowo zintegrowane holdingi takie jak "Czerkizowski", który zbudował swoje elewatory, czy jak ww "Mordowski Bekon", produkujący własne pasze. Budowa struktur pionowych, holdingów, to dzisiaj praktycznie jedyny sposób niwelowania ryzyka kołyszających się wahań cen.

Wskazują na to i zagraniczni inwestorzy: EdCapital Llc planuje zająć się produkcją pasz dla swoich ferm świń, a AVG Capital Partners - zbudować rzeźnię i zakład rozbiórki mięsa i zająć się sprzedażą detaliczną.

Państwo nie zachęcało do budowy rzeźni na skalę przemysłową i ich deficyt dzisiaj stał się jedną z przyczyn spadku cen na żywiec świń. Wsparcie okazane fabrykom wzbogaconych pasz pomogło tymże holdingom a nie indywidualnym producentom, w rezultacie czego konkurencja w produkcji pasz nie powstała, co wpływa bezpośrednio na wskaźniki efektywności hodowli świń.

W branży zbożowej inne problemy. Dotychczas nie opracowano mechanizmu, który gwarantowałby skup nadwyżek zboża na rynku przez Państwo w cenie zapewniającej minimalną dochodowość i dopuszczałoby następnie wykup tego ziarna przez rolnika w przypadku wzrostu cen rynkowych. Do tego należałoby, jeszcze przed rozpoczęciem siewu, obwieszczać ceny zakupu na całe plony przedstawione do sprzedaży. W ten sposób rolnik będzie się czuł zabezpieczonym na okoliczność "klęski" urodzaju.

Prezes "Sojuzmołoko", współwłaściciel jednej z największych kompanii produkującej mleko wskazuje na inny czynnik ograniczający rozwój branży zbożowej: niewystarczająca liczba elewatorów, nie pozwalająca dokonywać zapasów, które mogłyby wpływać na ceny rynkowe. Elewatory w Rosji dziś mogą pomieścić około 38 mln t zboża, składy ziarna w gospodarstwach - 25 mln t, tj razem - 63 mln t. W ocenie ww prezesa, dla bezpiecznego utrzymania poziomu cen na rynku potrzeba zbudować elewatory mieszczące dodatkowe minimum 15 mln t.

Ponadto, ważne jest rozszerzenie kanałów eksportu. Władze oświadczają, że kraj może eksportować 30 mln t ziarna rocznie, ale 2009 rok udowodnił, że rynki nie były gotowe do takich zakupów z Rosji. Poszukiwanie importerów, to zadanie polityczne i trzeba je realizować już, nie czekając na kolejny rekordowy urodzaj i spadek cen.

STATYSTYKA NIEPRAWDĘ CI POWIE

Występuje jeszcze problem ze statystyką. Prezentowane i przetwarzane dane są dalekie od prawdy.

Wg danych oficjalnych w Rosji produkuje się 32 mln t mleka. Wg prezesa ww "Sojuzmołoka" - mleka, które można policzyć, jest 18 mln t i w gospodarstwach przydomowych jeszcze rzędu 5 mln t.

Analogiczny problem z ziemniakami. W Związku Upraw Ziemniaka uważają, że dane 98% zabezpieczeniu rynku wewnętrznego, są bardzo zawyżone. "Jeśli wierzyć tym cyfrom, to Rosja zajmuje 3-cie miejsce na świecie w wielkości produkcji ziemniaków, za Chinami i Indiami i prześcignęła USA, a przecież u nas ludności jest dwa razy mniej niż w USA i ziemniaków my nie eksportujemy", zauważają w Związku.

Na wielkie problemy ze statystyką zwracają uwagę również producenci zbóż stwierdzając, że wskaźników realnych zbiorów nikt nie zna. Dane opierają się głównie na hipotecznych eksperckich ocenach. Statystyka zapewnia, że zapasy ziarna w kraju są, ale rynek tych zapasów nie widzi i ceny rosną jak na drożdżach. System ewidencji zbiorów już dawno należałoby zmienić. Urzędnicy w regionach działają wychodząc z interesów operacyjnych, sprawozdając się, jak im w danym momencie wygodnie - trzeba pokazać, że urodzaj wzrósł, albo przeciwnie, narzekać na suszę i otrzymać dodatkowe środki z budżetu.

Rządowy Program Rozwoju Rolnictwa na lata 2013-2020 nie wspomina o rozwiązaniu tych problemów, jak i o innych, o których mówi dziś agrobiznes. I w 2020 roku znowu będą stawiane te same nierozwiązane problemy, na które dziś się wskazuje - podsumowuje prezes Związku Zbożowego. Prezes Związku Asocjacji Związków Branżowych ASAGROS dodaje: "kiedy zakładamy wzrost rentowności 3-5%, to my śmierć agrobiznesu zakładamy". To samo dotyczy planowanego poziomu dochodów w rolnictwie w wysokości 55% średniego wynagrodzenia w kraju i tym samym deklaruje się, że na wsi ludzie będą zarabiać dwa razy mniej niż w innych działach gospodarki, a to już katastrofa, uważa ww prezes Sojuzmołoka. W USA, głównym imperium rolniczym świata, ostro pilnują, aby praca w rolnictwie przynosiła dochody większe niż w mieście. Tam mówią wprost, należy kompensować brak korzyści, wygod, jakie mają mieszkańcy miast - konkluduje ww prezes.

KLIMAT DLA INWESTYCJI

Co zrobić aby ww opisana sytuację zmienić. Uczestnicy narady - członkowie Rady Społecznej przy ministerstwie rolnictwa - jednoznacznie opowiedzieli się za poprawą klimatu inwestycyjnego: bez inwestycyjnej atrakcyjności branży, rozwoju w rolnictwie nie będzie. Problem ma charakter nie tylko ekonomiczny ale i społeczny. Bez przychylnego dodatkowego

kapitału nie będą rozwiązane również problemy społeczne na wsi. Założone w ww Programie na lata 2013-2020 środki na "stworzenie komfortowych warunków życia w środowisku wiejskim" wyglądają skromnie. Dla realizacji tego celu potrzeba środków minimum 20 razy większych, rzędu 6 bilionów rubli (600 mld PLN), w tym 2 bln rbl z budżetu federalnego, uważa wiceprezes Rosyjskiej Akademii Nauk Rolniczych.

Eksperti są zdania, że nowy program rządowy rozwoju rolnictwa musi zostać zmieniony, dostosowany do realiów i potrzeb. Są przy tym zdesperowani do tego stopnia, jak przykładowo dyrektor "Sowchozu im. Lenina" , który jest gotów, wzorem form protestów farmerów Unii Europejskiej, przywieźć do Moskwy 8 ton mleka – t.j. dobowy udój - i rozlać go przed siedzibą rządu - Białym Domem. "Może wówczas nasze zdanie wezmą pod uwagę" - oświadczył ww dyrektor Sowchozu.

Źródło: "Ekspiert" , maj 2013

Marek Ociepka
WPHI Moskwa

DZIAŁANIA PROMOCYJNE I INFORMACYJNE ORAZ WSPERANIE POLSKICH EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW ŻYWNOŚCI

Działania promocyjne i informacyjne dotyczące polskiej gospodarki w Rosji, w tym w zakresie produktów rolno-spożywczych, których eksport do Rosji w 2012 roku wyniósł około 1,4 mld USD, prowadzone są przez Wydziały Promocji Handlu i Inwestycji przy Ambasadzie RP w Moskwie i przy Konsulatach Generalnych RP w Kaliningradzie i St. Petersburgu.

Najważniejszym zadaniem wynikającym z misji WPHI jest kreowanie pozytywnego wizerunku Polski, jej rosnącego potencjału gospodarczego i znaczenia w świecie oraz jako coraz poważniejszego partnera gospodarczego Rosji. Celem podejmowanych działań jest wzrost korzystnego dla polskich firm i gospodarki naszego kraju eksportu m.in. żywności.

Polska jest bardzo ważnym partnerem handlowym Rosji w przypadku branży rolno-spożywczej. Dlatego też WPHI prowadzi zróżnicowane działania w tym zakresie: